Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 47. Nowy Targ, dnia 20 listopada 1927 r. Rok XV.

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp., należy dołączyć markę na odpow.

Nr. telefonu 10.

Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

Konto czek. P. K. O. Warszawa 151,902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 2 złote. — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

W rocznicę 9-tą powstania Rzplitej Polskiej.

Rocznica odzyskania niepodległości budzi w nas refleksje na temat niewoli i zmartwychwstania. Polska upadła i z win własnych, głównie jednak wskutek zaborczości trzech sąsiadów, którym pozwoliła wyróść na wielkie potęgi. Mimo patrjotyzmu narodowego, mimo ponawianych bohaterstw i ofiarnych porywów nie mogła odzyskać wolności, bo na przeszkodzie stało porozumienie grabieżców. Dopiero gdy wybuchła wojna w r. 1914 i dotychczasowi wspólnicy w zbrodni dokonanej wobec historji stanęli naprzeciw siebie, aby się zmierzyć na ziemiach polskich, zabłysła naprawdę jutrzenka swobody, zbliżyła się chwila wymiaru sprawiedliwości dziejowej. Nie o Polaków wybuchła wojna, a mimo to sprawa polska wysuwa się na pierwszy plan.

Wybuch wojny zastaje nasz naród nieprzygotowanym do wygrania swego losu. Bezowocność powstań odebrała wiarę w bliski urzeczywistnienie marzeń o zmartwychwstaniu narodu. Rzeczywistość skłaniała do pogodzenia się z losem. Naród był nietylko rozdartym politycznie, ale i rozbitym duchowo. Nie mieliśmy programu, nie było żołnierza polskiego. Polak w mundurze austrjackim czy pruskim lub w szynelu rosyjskim musiał spełniać obowiązek wynikający z jego przynależności państwowej. Brat stawał naprzeciw brata, syn walczył przeciw ojcu. Dopiero z chwilą poczynającej się walki wyłaniać się zaczynają programy — nierealne — bo najgenialniejszy człowiek nie mógł zrazu przewidzieć wyniki wojny, która obaliła naszych zaborców. Nasze organizacje bojowe, strzelców Piłsudskiego, legjonów, lub strzelców puławskich, nie mogły mieć też żadnego wpływu na wynik walki wobec zmagań wielomiljonowych armij, ale raz podniesiona idea niepodległości Polski, rozniesiona w lud przez polskiego żołnierzyka, już nie zanikła, choć pierwszy rok walki przyniósł naszemu narodowi głębokie rozczarowanie po obu stronach. Rok wojny zamienił naszą Ojczyznę w krainę ruin, mogił i krzyżów. Mimo jednak pogromu Rosji i zajęcia ziemi polskich przez państwa centralne nie przyniósł rozstrzygnięcia nawet na wschodzie, a przeciąganie się wojny stawia państwa centralne odcięte od świata wobec grozy wyczerpywania się rezerw ludzkich. To nasuwa Niemcom myśl wyzyskania ludności Królestwa jako robotnika w Niemczech, a nawet jako żołnierza. Wywołało to we Francji obawy, że zjawi się we Francji miljonowa armja polska pod wodzą oficerów niemieckich. Przypomnieli sobie „bajończyków“, którzy skropili swą krwią piaski belgijskie i okrzyk: „Niech żyje Polska“ przebiegł przez Francję. Sprawy niepodległości Polski jednak nie podniesiono z obawy, by Rosja carska, uważająca kwestję polską za swoją sprawę wewnętrzną, nie zawarła odrębnego pokoju z państwami centralnemi. Obawy te były całkiem

uzasadnione, bo wyższe warstwy biurokratyczne w Rosji, popierane przez carową niemkę — parły do pokoju. Rosja carska godziła się co najwyżej już wtedy, kiedy ziemie polskie były w rękach niemieckich, na autonomję Polski. Projekty Dmowskiego zgody na niepodległość odrzucono. Hasło „Polska niepodległa“ padło na arenie międzynadowej w parlamencie włoskim z ust posła Montresori, ale gdy go nie podjęły państwa zachodnie, wyzyskali go Niemcy w nadziei, że Polacy za cenę samodzielności dadzą im nowych Bartków zwycięzców na żer armatni, a kwestję polską załatwią po zwycięstwie po swojemu t. j. przeprowadzą nowy rozbiór. Z tych pobudek wyniknął akt 5-go listopada 1916 r., który tworzył z b. Królestwa polskiego samodzielne państwo bez granic określonych i bez polskiej władzy. Istotnie ten akt listopadowy uczynił sprawę polską międzynarodową. Niebawem wycofują z frontu legjony, by z nich stworzyć kadry polskiej armji, a nawet tworzą surogat rządu w postaci „Tymczasowej Rady stanu“ wciągające do niej i Józefa Piłsudskiego.

Tymczasem społeczeństwo polskie, chociaż Manifest listopadowy wywarł duże wrażenie, odgadło zamierzenia Niemców i żołnierza polskiego im odmówiło; konflikt zaś z legjonami i Piłsudskim skończył się internowaniem legjonistów i zesłaniem ich duchowego wodza do Magdeburga. Nawet utworzenie Regencji — namiastki monarchy, nie pogodziło ich już z jednoczącym się w dążeniu do pełnej niepodległości narodem polskim, a zawarcie pokoju brzeskiego z bolszewikami uniemożliwiło jakiekolwiek porozumienie.

Tymczasem bowiem ujęła koalicja sprawę polską w swoje ręce informowana przez R. Dmowskiego i Ign. Paderewskiego. Wybuch bowiem rewolucji w Rosji upadek caratu i zgoda rewolucji na niepodległość Zjednoczonej Polski rozwiązała ręce Koalicji wzmocnionej przez przystąpienie do walki przeciw państwom centralnym Stanów Zjednoczonych A. P. Ich prezydent Wilson określił dokładnie cele wojny, wysuwając postulat sprawiedliwości dziejowej względem słabszych narodów i zjednoczenia i oswobodzenia Polski, a dnia 6 go lipca składa reprezentant Francji — Pichon oświadczenie w Sorbonie, że Francja nie spocznie i miecza do pochwy nie włoży, dopóki Polska Zjednoczona nie uzyska pełnej niepodległości. Dla poparcia jej tworzą się polskie siły zbrojne we Francji przy pomocy zawiązanego w sierpniu 1917 r. Polskiego Komitetu Narodowego.

Rok jeszcze trwają ciężkie boje póki w jesieni 1918 r. nie padły państwa centralne pokonane. Austrja rozpadła się w strzępy, Niemcy zmuszeni do cofania się i podważeni przez rewolucję w swym kraju podpisują 11/XI rozejm godząc się i na niepodległość Polski. W tym samym dniu wojska okupacyjne niemieckie składają broń i opuszczają Królestwo, a wracający z Magdeburga Józef Piłsudski obejmuje w Warszawie władzę wojskową a niebawem i cywilną od rozwiązującej się niepopularnej regencji.

Mała i słaba była Niepodległa Polska w dniu swoich narodzin. Nie całą Kongresówkę obejmowała, bez wojska, bez silnej władzy, groziło jej przytem rozproszkowanie na drobne socjalistyczne czy komunistyczne republiki. Śląsk, Wielkopolska, Pomorze jeszcze w rękach niemieckich. W Galicji wschodniej ujęli Ukraińcy władzę w swe ręce, by ufundować Republikę Zachodniej Ukrainy. Wschód cały płonął w ogniu rewolucji bolszewickiej. W tych trudnych okolicznościach zewnętrznych i wewnętrznych obejmował władzę Piłsudski. Lawirując między skrajnemi dążnościami, łagodzi przeciwieństwa, a przedewszystkiem spełniając ogólny postulat narodu organizuje armję, która ostatecznie wytycza bagnetem granice wolnej Ojczyzny, która ubezpieczona ostatecznie na zewnątrz przystępuje do rozbudowy wewnętrznej, aby zdobyć sobie należne z kultury przeszłości, położenia i patrjotyzmu — miejsce wśród narodów Europy.

Kazimierz Baran.

Uczczenie śp. Bartka Obrochty.

Na tegorocznym Zjeździe Związku Podhalan powołano do życia z inicjatywy inż St. Mierczyńskiego komitet uczczenia śp. Bartłomieja Obrochty.

Kto to był Obrochta, kochany Bartuś Obrochta cóż tu o tem gadać. Dyć go znamy, dyć go wszyscy pamiętamy dobrze. Niektórzy z nas przeżyli z nim niejedną lepszą chwilę życia. Bo grał. A grał tak na tych swoich skrzypkach, jak nikto. Nogi nie mogły przy tej muzyce jego ustać, głowa przechylała się w zasłuchanie, w piersiach budziły się wszystkie odwieczne nuty naszej ziemi. Hej, Obrochta, Obrochta.

Żyła w nim cała ta lepsza, pogodna i radosna cząstka Podhala zamierającego. Żyła w nim bohaterska przeszłość, tak obca wszelkim „łupkom“ wdzierającym się z krzykiem i hałasem pod

wzniosłą nazwę Podhala, po to tylko by na śliskim gruncie uniknąć groteskowej nazwy „galicjander“. Żyła w nim i często improwizowała łaska twórcza, wybranym jeno dana.

Obrochta, Obrochta...

Był to artysta, który rozumiał swe posłannictwo. Toż to pojawiał się na naszych zjazdach podhalańskich, na naszych wieczornicach, kiedyśmy się to ze Spiszakami i Orawcami bratali w Nowym Targu, szedł z nutą swą rozgrzewać braci na Górnym Śląsku, ba, sławę ludu podhalańskiego, ludu polskiego po Paryżu godnie obnosił. Przemawiał wszędzie skrzypkami. Tak umiał i nie brał się do niczego innego. Skrzypkami też pomnażał bogactwo duchowe Polski.

Tożto, gdy zmarł, pomyśleliśmy o tem, żeby go jakoś uczcić. Związek Podhalan w pierwszym rzędzie był powołany, żeby formę tego uczczenia ustalić. To też w tych dniach odbyło się w Warszawie posiedzenie komitetu, którego prezesem jest znakomity muzyk polski, dyrektor Konserwatorjum państwowego, Karol Szymanowski. Na posiedzeniu tem ustaliliśmy w obecności przedstawiciela Zarządu Gł. Związku Podhalan i członka Komitetu p. Feliksa Gwiżdża, że na grobie Bartka Obrochty będzie wzniesiony pomnik — głaz granitu z odpowiednim napisem. Równocześnie, korzystając z pobytu w Warszawie naszego kochanego artysty — rzeźbiarza Stanisława Sobczaka — Gąsienicy z Zakopanego, zobowiązaliśmy go, że w niedługim czasie wyrzeźbi w drzewie popiersie Bartka Obrochty. Popiersie to będzie następnie uroczyście wstawione do muzeum Chałubińskiego w Zakopanem.

Z planami tego związane są oczywiście i pewne wydatki. To też liczymy na Podhalan, szczególnie na członków Związku, że chętnie złożą pewne ofiary na tak drogi nam cel. Skarbnikiem Komitetu jest dyraktor Banku Podhalańskiego w Zakopanem, zacny p. Wojciech Krzeptowski, to też na jego ręce osobiście czy przekazem datki te należy przesyłać. Wykazy składek będą ogłaszane w naszej „Gazecie podhalańskiej“. Sekretarzem Komitetu jest znany muzyk inż. Stanisław Mieszyński.

Pragnęlibyśmy, aby w okresie Zjazdu przyszłorocznego — odbyła się w skromnych, lecz dostojnych ramach. — Uroczystość ku czci Podhalańca, z którego wszyscy winniśmy być dumni.

Gazda.

Listy.

WRÓBLÓWKA, w listopadzie 1927.

Dnia 11. bm. obchodziła nasza wioska uroczyście rocznicę powstania naszego państwa. Wieczorem tego dnia zgromadzili się tłumnie w sali szkolnej starsi i młodzi Wróblowianie, przybył p. naczelnik gminy, Wojciech Cikowski, z całą niedawno obraną Radą gminną. Przybyli też z Dunajca obaj Księża Katecheci. Nasza p. Nauczycielka H. Wilkosz, zgotowała zebranym miłą niespodziankę, nie pierwszą zresztą od czasu, jak u nas pracuje. Po śpiewie Stowarzyszenia dziewcząt i chłopców, którym się rozpoczęła wieczornica, wygłosiła p. Kierowniczka piękny odczyt o znaczeniu obchodzonej rocznicy i o obowiązkach obywateli wobec własnego państwa, przyjęty przez obecnych głośnymi oklaskami. Z kolei zabrał głos Ks. Patron Joniec i w dłuższym wywodzie, ilustrowanym praktycznymi przykładami, przedstawił jak należy rozumieć i w życiu stosować oszczędność, która jest rękojmią bogactwa i dobrobytu całego narodu i państwa. Nastąpiły teraz deklamacje druhin: Anny Bobkówny i Filomeny Bielak, oraz dłuższy monolog „Jak Hanka Bobłocka z Bobłokowego upłazu jeehała do Krakowa“ co się bardzo spodobało wszystkim.

Na zakończenia Ks. Patron Joniec wyświetlił kilka nieznanych nam jeszcze obrazów z Obrony Lwowa tudzież całą serję obrazków, przestawiających nasze podhalańskie zdobnictwo, zachęcając gorąco wszystkich, aby tych starodawnych ozdób, wynalezionych przez naszych pradziadków nie zaniechać, lecz skrzętnie je chronić przed zniszczeniem.

W podniosłym nastroju opuszczaliśmy szkołę wdzięczni p. Kierowniczce, że nie żałuje dla nas trudu i mozołu, choć sama niedomaga na zdrowiu. Cześć Jej za to! *Jeden z wielu.*

PODSZKLE w listopadzie 1927 r.

Tego lata 11-go listopada obchodzono z wielką uroczystością. W uroczystości udział brało przedstawicielstwo gminy i wszystka dziatwa szkolna. Znaczenie święta narodowego objaśniła zebranym miejscowa kierowniczka szkoły p. Br. Wlezieniówna. Śpiewem kierowały: wyżej wymieniona i p. A. Rysawianka nauczycielka.

Bardzo dobrze udały się deklamacje dzieci szkolnych. Maleńka Cecylja Bukowińska deklamowała wiersz. Zofja Hosaniakówna: „Modlitwę Polskiego dziecięcia“. Br. Królówna: „Ojczyzna“ Seb

Kusper: Ziemia Rodzinna. An. Bachledzianka (Jan Kanty).

Uroczystość ta miała wielkie znaczenie szczególnie dla Orawców. Wiedzą oni bardzo dobrze co znaczy obce jarzmo! Jeszcze wszyscy żyją, których wodzono, więziono po Koszycach, po Terezynie, których wypędzano za granicę, zmuszano pozostawić swoich i to tylko dlatego, że się opowiedzieli za Polską. — Teraz nikt nie przeszkadza, radosna wiosna wolności zawitała...

Uroczyste nabożeństwo odprawił miejscowy ks. proboszcz. Po mszy św. odśpiewano w kościele „Boże coś Polskę“. *S. S.*

Podhalańcom dalekim.

„Tobie chwała Podhale,
Które w sobie masz ten czar nakaźny,
Iż niewolisz serca ludzi z dolin,
Cóż dopiero dusze synów głaźnych“.

Władysław Orkan

Bezwątpienia dla każdego miejsce jego urodzenia, a właściwie okolica, oglądana okiem dziecięcem, jest najmilszym zakątkiem na ziemi. Podhale jednak „ma w sobie ten czar nakaźny, niewolący dusze swoich synów“ w wiele większym stopniu. Nie widziano jeszcze Podhalańca, którył, rzucony w świat, bądźto w inną dzielnicę Polski, bądź za Ocean, ani raz nie zatęsknił za swoją skalistą ojczyzną.

Wszystko jedno, czy z domu wygnała go ciotka — bieda, czy poszedł w szarzycę świata szukać szczęścia czy nauki, wszystko jedno, czy ta obczyzna dała mu odrobinę szczęścia i zadowolenia, czy odrzuciła go bezlitośnie, on zawsze z rozrzewnieniem wspomina skąpą swą Matkę-Podhale i w chwilach takiej zadumy garstkę piasku z jej łona lub suchą gałązkę smreka, który szumiał mu nad kołyską całowałby ze łzami jak najświętszą relikwję. Najnieszczęśliwszy jest Góral, który, będąc zdala od hal i regli, niema w pobliżu jakiegoś współtowarzysza. Jeżeli zaś w którem środowisku znajdzie się większa liczba tych wygnańców losu, najmilszą dla nich rozrywką jest chwilka wspólnej pogawędki, prowadzonej oczywiście po nasku.

— Cy tyz juz śniyg pokurzył po holak?

— E, ono moze juz, dyć juz cas noń —

— No dyj cas. —

— „Hej od orawskiyj strony poduchujem wiatry“ zaczyna, a towarzysia dołączają się do niego;

— „Hej śniyzek polatuje, osedziały Tatry“ —

Zaczynają inną śpiewkę, a jeśli się jeszcze i gęśle znajdą, to im już nie wiele do szczęścia brakuje —

— Józek! wiyrchowom!

— Zbójnickiego!

— Sabałowskom!

— Duchowom!

I tak idzie nuta za nutą, śpiewka po śpiewce, a serca rozedrgane kąpią się w tej swojszczyźnie i czerpią z niej siłę do oparcia się tęsknicy na parę dni przynajmniej. Nawet człowiek, który tylko młodość spędził na Podtatrzu, a potem poszedł w niziny i tam już, jako inteligent, zatrzymany losem pozostał, nie wyrzeka się swej przynależności do Podhala, ale owszem, szczyci się tem głośno. Na honorowem miejscu w swym pokoju wiesza portret swego ojca Górala, obok umieszcza kilka widoków tatrzańskich, a na biurku kładzie fajkę miedziankę. — Te drobiazgi stanowią jego mały, realny świat podhalański, koło którego rozwija się rozległy i barwny świat wspomnień o tem, co minęło. W rozmowie z Podhalańcami ciągle do tych minionych czasów wraca;

— I za moik casów, bocym, tak bywało. Nie inacyj tyz było i se mnom. Kiek pedzioł matce, ze księdzym nie bedym, to mi zawinyna do chusty pięć kosul i tego drugiego i pado: — Robze juz co kces, ale se wiydz, ze co jegomość, to nie łatka. — Pobóskoł jo matke w ręke, brzemiącko wzion na plecy, przezegnołek sie i idym ku Krakowu. Kolei jesce wtej nie było, bo trza było iść na nogak. Kiebyk był seł na księdza, tobyk se był piyknie wozym zajechoł, ale coz!

Przysełek do Krakowa i tak se, wiycie, z tym brzemiąckym chodzym po mieście.

— Coz sie mom wstydzić — myślym se. — Cy jo to kradzione nosym? Jazek sie spotkoł z jednym towarzysym, co juz rok cy dwa w Krakowie siedzioł —

— E coz ty tu robis?

— Je tak i tak — rzeke. — Przysełek tu, ale nie wiym, ka sie teroz udać. Nogorse to, ze dudków mało.

— Nic sie nie bój, pado. Podź se mnom. My kaw momy nie nogorsom gaździnom, choćbyś jej nie zaroz zapłaciył, to cie przyjmie — a potym to przecie skąd wytrzaśnies, jako i my.

— No dyj dobrze. To podźme.

I wiycie, co jo potym nie zrobiył? Jo sie

jesce na teologijom zapisol. Alek ta długo nie pobył... Dziś jek łatkom...

Tak bywało i za moik casów, nie inacyj!“

I tak snując nić wspomnień z tych dalekich lat, wzdycha do macierzystego Podhala i marzy o tem, by złożyć sterane kości na ziemi owsy i osty rodzącej, obok swych dziadów.

Z Polski i ze świata.

Wzrost dochodów państwowych Wzrost dochodów państwowych w październiku br. osiągnął tempo rekordowe. Wpływy z danin publicznych i monopolów dały w październiku br. imponującą sumę 192.400.000 zł. tj. o 41.3 milj. zł. więcej, niż w październiku roku ubiegłego. Wpływy z danin publicznych wynosiły 126.3 milj. zł. wobec 84.7 milj. zł, Wpływy zaś z monopolów 66 milj. wobec 56.4 milj. zł. za październik roku ubiegłego. Daniny publiczne dały w październiku br. o 31.6 milj. zł. a monopolu o 9.7 milj. zł. więcej, niż w październiku roku ub.

Ceny świadectw przemysłowych na rok 1928. W ostatnich dniach ukazało się zarządzenie ministerstwa skarbu w sprawie wykupywania świadectw przemysłowych na rok najbliższy, które będzie trwało od 2. listopada do 31. grudnia b. r. Cena świadectw będzie ta sama jak w roku poprzednim. Wysuwany niejednokrotnie przez sfery gospodarcze projekt wprowadzenia nowej klasyfikacji świadectw przem. i handl z uwzględnieniem różnych kategoryj przedsiębiorstw w roku obecnym nie został wprowadzony w życie.

Nowa ustawa o inspekcji pracy. W styczniu przyszłego roku wejdzie w życie nowa ustawa o inspekcji pracy. Najważniejszą cechą tej ustawy jest to, że inspektorat pracy będzie miał pełnomocnictwa wydawania poleceń z mocą obowiązującą. Dotychczas inspekcja była tylko organem doradczym, a sądy, do których skierowywali się inspektorowie pracy w sprawie przedsiębiorstw, oskarżonych o przekroczenie przepisów, wydawały wyroki łagodne, uwalniając zbyt często przedsiębiorców, którzy w porozumieniu z robotnikami pracowali ponad 8 godzin. Obecnie otrzymali inspektorowie pracy uprawnienie do nakładania kar pieniężnych i aresztu bez sądów. Stali się też niezależnymi od wojewodów.

Przed wyjaśnieniem położenia w klubie sejmowym „Piasta“. We wtorek 8 b. m. rozpoczęły się obrady Zarządu Głównego „Piasta“. Na zebraniu tem wykluczony został ze stronnictwa poseł Sznigel, który usiłował rozbić jedność stronnictwa przez namawianie członków do porzucenia stronnictwa, jednocześnie przekazano sądowi partyjnemu do rozważenia zarzuty przeciwko działalności niektórych członków. Zarząd Główny uchwalił także, że członkowie klubu parlamentarnego „Piast“ którzy wystąpili z klubu, przestali być jednocześnie członkami stronnictwa. Dnia 9. b. m. odbyło się posiedzenie klubu, na którem miało się wyjaśnić przypuszczalnie stosunek opozycjonistów do klubu i stronnictwa prowadzonego przez p. Witosa. Ze wszystkiego widać, że Witos podejmuje walkę z akcją senatora Bojki.

Odznaczenia Polaków w Pradze. Dnia 4 listopada w gmachu poselstwa polskiego w Pradze odbyło się wręczenie 44 odznaczeń orderu. „Polonia Restituta“ czeskosłowackim dygnitarzom i urzędnikom, którzy zasłużyli się około dojścia do skutku całego szeregu umów polityczno-gospodarczych pomiędzy Polską a Czechosłowacją. Między innymi wielką wstęgę „Polonia Restituta“ otrzymali: były minister handlu Dworzaczek, były min. Kramarz oraz były minister robót publicznych Roubik.

Mennica państwowa wkrótce przystępuje do bicia nowych monet, przewidzianych dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie ustroju pieniężnego.

Wedle wyjaśnień dyrektora mennicy p. Aleksandrowicza, od Nowego Roku rozpocznie się bicie 5 złotowych monet srebrnych. Roboty te obliczone są na rok. Miesięcznie będzie się biło po dwa miljony sztuk. Prawdopodobnie już wiosną przyszłego roku mennica przystąpi do wybijania jednozłotówek niklowych. Ogólna ich liczba nie przekroczy ilości dotychczach wybitych jednozłotówek srebrnych (ok. 40 miljon. sztuk.)

Z dalszych prac zamierzone jest bicie monet złotych 25, 50 i 100 złotowych oraz przebicie wszystkich, będących obecnie w obiegu dwuzłotówek srebrnych. Dwuzłotówki nowe będą posiadały 500 próbę, podczas gdy dotychczasowe są 750 próby. Prace mennicy nad biciem nowych monet obliczone są na 4—5 lat.

Zmiana Ambasadora Francuskiego w Warszawie

Na stanowisku ambasadora francuskiego w Warszawie nastąpi zmiana, gdyż dotychczasowy ambasador francuski przy rządzie polskim, p. Laroche, przeniesiony zostanie do Rzymu. Na stanowisko ambasadora w Warszawie jest przewidzia-

ny dotychczasowy poseł francuski w Kopenhadze p. Hermite, b. szef gabinetu Poincarego.

W Dzienniku Ustaw z dnia 5 bm. ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu, na mocy którego z dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia traci moc obowiązującą rozporządzenie z dnia 15/VIII 1926 r. w sprawie regulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznemi oraz obrotu pieniężnego z zagranicą. Tem samem ograniczenia dewizowe, obowiązujące w Polsce przez cały okres powojenny, zostały wreszcie z dniem 5 bm. definitywnie zniesione. Waluty zagraniczne można więc przewozić bez ograniczenia.

W listopadzie br. ma opuścić stanowisko posła Wielkiej Brytanji w Warszawie p. Maks Miller. Według doniesienia agencji Reutera stanowisko posła angielskiego w Warszawie obejmie dotychczasowy poseł w Sofji, Wiliam Erskine.

Subskrypcja na akcje nowej emisji Banku Polskiego. Na posiedzeniu Rady Banku Polskiego przygotowany został projekt umowy z Ministerstwa Skarbu o przyjęcie sprzedaży akcyj nowej emisji. Min. Skarbu oddaje wszystkie nowe akcje Bankowi Polskiemu do sprzedaży przedewszystkiem pomiędzy starych akcjonarjuszy. Kurs emisji wynosić będzie 150 zł. Z kwoty tej 50 zł. ma być przeznaczonych na kapitał zapasowy, a 100 zł. na powiększenie kapitału zakładowego. O ile w ciągu pewnego czasu Bank Polski akcyj nie rozsprzeda, rozsprzedażą zajmie się rząd. Termin otwarcia subskrypcji na akcje dotychczas jeszcze nie został określony.

W kołach giełdowych obliczają dywidendę, jaką Bank Polski wypłaci swoim akcjonarjuszom za kończący się rok na 14 procent. Byłaby więc to największa dywidenda od czasu założenia banku.

W roku 1924 za 8 miesięcy wypłacono 8 proc. za rok 1925 — 11 proc, za r. 1926 — 10 proc.

Znaczna podwyżka taryf kolejowych. Ministerstwo komunikacji opracowało projekt nowych taryf kolejowych, które wejść mają w życie od 1 stycznia 1928 r. w ruchu osobowym.

Projekt przewiduje znaczną podwyżkę taryf osobowych zwłaszcza przy przewozach bliższych do 300 km.

Komunikacja podmiejska będzie traktowana bardzo łagodnie, trochę podrożeje, lecz w ekwiwalencie nastąpi pewne złagodzenie w formie taryfy stawek na bilety miesięczne.

Projekt przewiduje podniesienie stawki klasy III z 5,5 gr. od pasażera-kilometra na 6 groszy. Do zwykłych opłat kilometrowych dojdzie ponadto jeszcze stała dopłata stacyjna od każdej osoby, bez względu na przestrzeń, która wynagradzać będzie koszty, ponoszone przez kolej, zanim pasażer wsiądzie do wagonu, np. utrzymywanie poczekalni, kas biletowych i tp.

Wpłata sum pożyczki stabilizacyjnej Dnia 9 bm. w szeregu banków amerykańskich i angielskich, wybranych przez Bank Polski, została wpisana na dobro Banku Polskiego z tytułu 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej suma 53.2 miljony dolarów i 1,7 milj. f szterl., czyli ogółem 61,6 milj. dolarów, stanowiąca według równi monetarnej równowartość 549.3 milj. zł.

W tym samym dniu poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie doręczył bankierom, emitującym pożyczkę, obligacje tymczasowe rządu polskiego na nominalną sumę 62 milj. dolarów i 2 milj. f. szterl., zaopatrzone podpisem min. skarbu Gabrjela Czechowicza i posła Rzplitej Polskiej w Waszyngtonie Jana Ciechanowskiego oraz 3 członków komisji kontroli długów państwowych pp. Jerzego Michalskiego i Stanisława Osieckiego. W związku z tem pokrycie kruszcowe obiegu banknotów Banku Polskiego, wynoszące według wykazu na 31/10 rb. 725 milj. zł. wzrosło do sumy 1274 milj. zł.

Projekt ustawy o chowaniu zmarłych. W toku ostatecznego uzgadniania pomiędzy ministerstwami znajduje się obecnie projekt rozporządzenia p. Prezydenta o chowaniu zmarłych i o stwierdzeniu przyczyn zgonu.

Najważniejsze tezy projektu są: Zmarli nie mogą być chowani przed upływem 24 godzin od chwili zgonu. Wyjątek mogą stanowić trupy zmarłych na choroby zakaźne. Najpóźniej po upływie 72 godzin od śmierci zwłoki winny być usunięte z mieszkania.

Prawo i obowiązek pochowania zwłok ma najbliższa rodzina. Powiatowe władze administracyjne mogą przekazywać zakładom uniwersyteckim do celów naukowych zwłoki osób, nie pochowane przez rodzinę. Zwłoki mogą też być pochowane przez gminę miejsca zgonu.

Zgon i jego przyczyna winna być ustalona przez lekarza. Lekarz odpowiedziany jest za ścisłość podanych danych. O ile nie może ustalić przyczyny zgonu, powinien o tem zaznaczyć. O ile padnie podejrzenie, że przyczyną zgonu było przestępstwo, powinien o tem zawiadomić władze sądowe. Następnie ustawa wprowadza

cmentarze gminne, założone przez gminy miejskie lub wiejskie i cmentarze religijne wyznaniowe. Na cmentarzach gminnych można chować osoby różnych wyznań.

Artykuł 13 i 14 przewiduje sprawę spopielania zwłok i otwierania krematorjów.

Spalenie zwłok może nastąpić po udowodnieniu, że osoba zmarła życzyła sobie tego. Spalone popioły muszą być na żądanie rodziny przyjmowane przez cmentarze gminne. W ciągu dwóch lat obowiązek przyjmowania zwłok obciąża także cmentarze wyznaniowe, do których muszą być przyjmowane również zwłoki innych wyznań, o ile w promieniu 30 klm. niema odpowiedniego cmentarza. W ciągu trzech lat gminy muszą urządzić cmentarze gminne.

Nowe przepisy o nadawaniu koncesyj tytoniowych. Ogłoszone zostały nowe przepisy w sprawie nadawania koncesyj na sprzedaż wyrobów tytoniowych, w myśl których prawo nadawania koncesyj na detaliczne sprzedaże wyrobów tytoniowych przysługuje władzom skarbowym I instansji, tj. Urzędom Skarbowym akcyz i monopolów państwowych.

Koncesje na hurtowną sprzedaż wyrobów tytoniowych nadają władze skarbowe II instancji, tj. Izby Skarbowe i śląski urząd wojewódzki (wydział skarbowy)

Przeciw odmówieniu koncesji nie przysługuje stronie interesowanej żaden środek odwoławczy.

Zażalenia przeciw przedstawionym odnośnym decyzjom władz wymienionych w poprzednim paragrafie, wnoszone do tych samych władz, które koncesję nadały, nie będą rozpatrywane.

Władze skarbowe wyższych instancyj mogą natomiast wedle swego uznania, rozpatrzeć wniesione do nich zażalenia, po zaciągnięciu opinji Dyrekcji Monopolu Tytoniowego.

W dniu 21 października zmarł w Warszawie powieściopisarz polski i poeta, przyjaciel osobisty marszałka Józefa Piłsudskiego śp. Gustaw Daniłowski.

Urodził się na wygnaniu w Rosji w Cywińsku. Gimnazjum ukończył w Warszawie, poczem studja odbywał w Charkowie na politechnice. Już jako student zajaśniał tomem nowel „Nego“ i poematem „Na wyspie“. O Irazu krytyka uznała w Daniłowskim wielki talent. Poemat „Na wyspie“ wywarł wielki wpływ na młodzież polską, wzywał bowiem do czynu, — do walki, poświęcenia! Wkrótce wydaje Daniłowski przepiękną powieść „Z minionych dni“, jedno z arcydzieł literatury polskiej, godną stanąć obok dzieł Żeromskiego Struga, Sieroszewskiego, w której maluje duszę trzech pokoleń.

Z Węgier donoszą, że w mieście Budapeszcie, stolicy Węgier, odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika Ludwika Kossuta, który w r. 1848. kierował powstaniem narodu węgierskiego przeciwko Austrji.

Zatonięcie okrętu sowieckiego wojennego pod Władywostokiem. Jak donoszą z Władywostoku, podczas burzy olbrzymie fale morskie wdarły się na Kamczatkę przyczem zatonął okręt wojenny sowiecki. Z załogi uratowało się tylko 14 ludzi. Zatonęło także 9 koreańskich statków rybackich wraz z załogami.

Dziesięciolecie bolszewizmu. Z ogromnym zasobem hałaśliwej reklamy obchodzą Sowiety 10 rocznicę swego panowania. Reklama jest istotnie bardzo zręcznie i wszechstronnie zorganizowana, sięga daleko poza granicę Rosji. Wszyscy przedstawiciele Sowietów wygłosili przy tej sposobności dłuższe przemówienia, w których sławią szeroko „olbrzymią pracę“, dokonaną przez sowiety i jej niesłychane wyniki“. Wbrew szumnym hasłom o rządzie robotników i chłopów, bolszewizm jest wstrętnym gwałtem, opartym na zorganizowanej przemocy materjalnej, jest w najwyższym stopniu antydemokratyczny i wszelkie demokratyczne instytucje zwalcza i niszczy zawzięcie. My Polacy musimy zawsze pamiętać, że od bolszewickiej Rosji oddziela nas nieprzebyty mur popolitycznych, społecznych i moralnych przeciwieństw i że obrona przed rozkładowem oddziaływaniem bolszewickich teoryj jest pierwszym nakazem narodowego interesu i narodowej kultury, — ale z Rosją, ktokolwiek tam rządzi — musimy utrzymać te sąsiedzkie stosunki, które są nieuniknionem następstwem geograficznego położenia Polski.

Germanofil Lloyd George spotwarza Polskę. Na zebraniu przyjaciół Ligi Narodów Lloyd George wygłosił mowę przeciwko Chamberlainowi i jego polityce. Mowa ta pełna napaści na Polskę, była jeszcze jednym jaskrawym wyrazem zaprzedania się Lloyda George'a w służbę szowinistów niemieckich. Lloyd George domaga się rewizji granic Polski przez Ligę Narodów, występował przeciwko przyłączeniu Wileńszczyzny i Małopolski Wschodniej do Polski, rozpaczał nad losem mniejszości narodowych w Polsce i domagał się rozbrojenia mocarstw byłej koalicji.

W Nowym Jorku odbywają się wyścigi do których stanęło 60 zawodników wszystkich krajów. W pierwszej konkurencji Polska ekipa w składzie pułk. Rómmla, rotmistrza Antoniewicza oraz por. Starnawskiego wzięła pierwszą nagrodę. Drugie, trzecie i czwarte miejsce zajęła ekipa amerykańska.

Do zawodów o puhar Spor stanęło 60 zawodników wszystkich krajów, biorących udział w konkursie amerykańskim. Warunki były nadzwyczaj trudne. Wszystkie je pokonał zwycięsko pułk. Rómmel i osiągnął pierwsze miejsce

P. T. Prenumeratorów naszych upraszamy uprzejmie o wyrównanie zaległości za rok 1926 i 1927. możliwie rychło, ponieważ papier na wyczerpaniu, przeto potrzeba koniecznie większej gotówki na sprowadzenie. Nieregularne przesyłanie prenumeraty pociąga za sobą dla Wydawnictwa ogromne trudności. ***Administracja.***

KRONIKA

Państwowa Szkoła Zawodowa Spisko Orawska w Nowym Targu. W związku z zajęciem całego budynku p. Drużbackiego w Nowym Targu na Kowańcu na cele państwowej szkoły zawodowej Spisko Orawskiej otwarty został w dniu 17 października br. nowy oddział tj. bieliźniarstwa. Nauka na tym kursie trwa 10 miesięcy obejmując programem wszystkie roboty, jakie wchodzą w zakres bieliźniarstwa kobiecego i męskiego, stołowego, pościelowego z uwzględnieniem najnowszych mód i wszelkich możliwych wymagań.

Na kurs ten z natury rzeczy, ze względu na krótki czas trwania nauki, przyjmowane są zasadniczo tylko absolwentki szkoły zawodowej i jej oddziałów, które znają haft biały, koronkarstwo lub krawieczyznę oraz wyczerpały obowiązujący program przedmiotów ogólnokształcących.

Obok oddziału bieliźniarstwa otwarto w szkole zawodowej pracownię haftu i koronek, w której wykonuje się wszelkie roboty w zakres ten wchodzące wyłącznie na zamówienia i na skład. Z wszelkiemi zamówieniami należy zwracać się do kancelarji szkolnej.

Przy Państwowej Szkole zawodowej Spisko-Orawskiej w Nowym Targu na Kowańcu otwarty zostanie 16 listopada br. 2 miesięczny kurs kroju i modelowania dla pań obeznanych już z szyciem ręcznem lub maszynowem. Kurs ten prowadzony przez fachową siłę nauczycielską odbywać się będzie po 3 godziny dziennie w godzinach popołudniowych.

Opłatę za kurs po 20 zł. miesięcznie należy uiszczać z góry przy zgłoszeniach w kancelarji szkoły w godzinach od 9—2 popołudniu.

Dyrekcja.

Uposażenie państwowe dla Władysława Orkana. W czasie uroczystości jubileuszowych ku czci Władysława Orkana w Nowym Targu, Zarząd Główny Związku Podhalan otrzymał z miarodajnego miejsca zapewnienie, iż znakomitemu poecie naszemu rząd przyzna podobnie, jak innym wybitnym pisarzom polskim, państwowe uposażenie. Sprawa, ze względów formalnych, przewlekała się, co dało różnym plotkarzom zawodowym powód do nieprzyzwoitych badań i wycieczek nawet przeciw Związkowi Podhalan.

Obecnie, jak się dowiadujemy z dobrego źródła, na kilkadziesiąt wniesionych propozycji w sprawie uposażeń państwowych dla różnych zasłużonych osób przyznano takie uposażenia tylko dwom osobom. Jedną z nich jest nasz znakomity poeta podhalański — Władysław Orkan.

W dniu 16/10 br. o godzinie 2 popołudniu przeprowadził naczelnik okręgowy p. Franciszek Dworski ćwiczenia rejonowe w Poroninie, na które przybyły Ochotnicze straże pożarne z Poronina 16 członków, Szaflar 17 członków, Nowego Bystrego 10 członków. Razem 43 czł. Nie stawiły się straże pożarne z Olczy i Białego Dunajca i nieobecność swoją usprawiedliwiły. Ćwiczenie musztry formalnej wykazały bardzo dobrą sprawność.

Przeprowadzone ćwiczenia pokazowe ze sikawką i w rozwijaniu linii wężowej wszystkie straże zrobiły dość dobrze, a najlepiej spisały się Szaflary tak przy ćwiczeniach pokazowych jakoteż i przy ćwiczeniach faktycznych. Zaznaczyć należy, że niektórzy komendanci zupełnie nie mają pojęcia o prowadzeniu straży pożarnych, a zwrócone im uwagi uważają za osobiste szykany, co nie powinno mieć miejsca w korpusach strażackich, bo żaden człowiek nigdy się niczego nie przeuczył.

Franciszek Dworski, naczelnik okręgu IV.

W dniu 5. listopada br. zmarł w Jordanowie p Józef Stolaski emer, inżynier kolejowy, b.

długoletni burmistrz m. Jordanowa b. długoletni Marszałek Rady Powiatowy w Myślenicach, ostatnio dyr. Spółdzielni „Praca i Oszczędność“ w Jordanowie.

Miasto nasze poniosło niepowetowaną szkodę, gdyż z śmiercią śp. Józefa Stolaskiego schodzi do grobu postać wybitnego działacza społecznego, — człowieka o nieposzlakowanym honorze, obywatela prawego.

Jak cenionym był śp. Józef Stolaski, — najlepszym dowodem był jego pogrzeb, — który się odbył w dniu 7 bm., a który był prawdziwą manifestacją. Na pogrzebie tym nie brakło nikogo, w pierwszym rzędzie tłumy ludu wiejskiego. Rada m. Jordanowa in corpore, urzędnicy straż pożarna, młodzież rękodzielnicza, mieszczaństwo i inteligencja. Podczas nabożeństwa żałobnego odśpiewał chór męski. pod artyst. kierunkiem p inżyniera Tuczapskiego, przepiękne pieśni okolicznościowe, przed kościołem zaś pożegnał zmarłego podniosłemi słowy imieniem Rady powiatowej w Myślenicach p. inżynier Gedrojć. Cześć Zmarłemu zacnemu i szlachetnemu Obywatelowi. Set.

Dnia 8 listopada sejm węgierski uchwalił, że niewolno używać młodzieży napojów alkoholowych. Zakaz ogranicza się u młodzieży do roku ośmnastego. Rodziców szynkarzy, nieprzestrzegających ustawy czeka bardzo ostre więzienie, młodzież będzie karana jako małoletni przestępcy.

Dnia 12 bm przysięgali sobie dozgonną wierność w kościele parafj. w Podszklu p. Tomasz Baran i p. Marja Łaszewska. Związek małżeński pobłogosławił ks J. Buroń. Wyżej wymienieni nowożeńcy pochodzą z Góry Ropczyckiej.

Ostatni odpust na Orawie na św Marcina był w Podwilku. Uroczystą mszę św. odprawił przew. ks. doktór Sapiński kapelan młodzieży akademickiej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, podniosłe kazanie wygłosił na całym Podhalu znany ze swych kazań przew. ks. J. Świstek proboszcz z Piekielnika

Radjo-wieczornica podhalańska. W niedzielę dnia 20 listopada przed godz. 6 popoł. będzie nadawana przez Polskie Radjo w Warszawie wieczornica podhalańska, która dochodzi do skutku z inicjatywy wiceprezesa Zarządu Gł. Związku Podhalan red. Feliksa Gwiżdża oraz znanego muzyka inż. Stan. Mierczyńskiego. Na wieczornicy tej będą nadane po raz pierwszy melodje podhalańskie w brzmieniu naszkiem, autentycznem. Ponadto znakomita artystka Teatru Narodowego w Warszawie p. Zachorska wygłosi znany marsz zbójnicki K. Tetmajera (do nuty) i przepiękny wiersz Wł. Orkana „Jest kraj“ ... Red. Gwiżdż powie słowo wstępne, a nadto w gwarze wygłosi przepiękną przypowieść „O wilcasku z Gubio“ St. Witkiewicza oraz swój utwór o tem, „Jak Wudrow Wilson został prezydentem“.

Lekarz oskarżony o złożenie fałszywych zeznań. (S. K.) Dnia 24 bm. odbyła się przed sądem okręgowym w Nowym Sączu rozprawa karna przeciw dr. L. z Czarnego Dunajca, oskarżonemu o zbrodnię złożenia fałszywych zeznań Sprawa przedstawia się wedle aktu oskarżenia sensacyjnie, to też z tego powodu podajemy jej szczegóły. We wsi Dzianisz pobił ciężko nożem niejaki Andrzej Bobak Wojciecha Jasionka tak, że musiano do niego wezwać w nocy lekarza dr. L., który zaszył rany i poczynił pewne zabiegi. Na rządanie pacjenta wystawił świadectwo lekarskie, w którem stwierdził uskutecznienie infuzji do żył pacjenta trzy czwarte litra roztworu soli fizjologicznej z powodu silnego upływu krwi na skutek silnego krwawienia z kilkunastu ran zadanych nożem. Następnie potwierdził w charakterze rzeczoznawcy sądowego w powyższej sprawie uskutecznienie powyższego zabiegu.

Wmiędzyczasie przyszło do zgody między Bobakiem a Jasionkiem, przyczem Bobak zobowiązał się pokryć wszystkie koszta leczenia i z tego tytułu wystawił dr. L. weksel na 470 zł. Ponieważ Jasionek zapłacił dr. L. a conto 40 zł. zwrócił się do dr. L. o zwrot tej zaliczki jednak ten zbył go i zaliczki nie zwrócił. Wówczas, Jasionek zwrócił się do drugiego lekarza dr. P. z Czarnego Dunajca, któremu przedstawił całą sprawę, wyjaśniając, że zabiegów jak infuzji roztworów soli dr. L. nie uskutecznił, a odnośne jego zapodania w sądzie nie odpowiadają prawdzie. Dr. P. odniósł się z tą sprawą do Izby lekarskiej w Krakowie, gdzie Jasionek potwierdził to samo, za co dr. L. zaskarżył go o obrazę czci w Krakowie Rozsierdzony tem góral spowodował doniesienie dr. L o złożenie fałszywych zeznań przed sądem z tem, że dr. L. namawiał go, by pytany w sądzie potwierdził jego zeznania, co do uskutecznionej rzekomo infuzji dożylnej roztworu soli fizjologicznej. W następstwie odbyła się onegdaj rozprawa karna, na której świadkowie potwier-

dzili fakta objęte oskarżeniem. Ze względów formalnych rozprawę trybunał odroczył. Rozprawa ta, ze względu na osobę oskarżonego, budzi nie małą sensację.

Drzewka owocowe. Z braku gotówki Dyrekcja gimnazjum w Nowym Targu drzewek owocowych u siebie niema, lecz chętnie zajmie się ich zbiorowem sprowadzeniem. Tak zrobiła wieś Krempachy. Przez pana Walentego Tomaszkiewicza złożyła gotówkę do rąk L. Czecha, dyrektora gimnazjum w Nowym Targu, a on zajął się sprowadzeniem drzewek i całą manipulacją. Drzewka sprowadzono z Puław Gmina jest bardzo zadowoloną, bo drzewka przyszły na schwał. Gospodarzy, którzy drzewka pobrali prosimy, aby nam napisali o nich do Podhalanki. Jedno drzewko wypadło już w Nowym Targu na 3 zł. 50 groszy.

Kto sobie życzy sprowadzić drzewka, niechże zrobi tak jak Krempachy, jednak niech nie czeka, aż się zrobi wiosna, ale trzeba się pospieszyć i zamówienie wraz z gotówką złożyć jeszcze w zimie, a to z tego powodu, że popyt na drzewka jest bardzo wielki i zamówienia późniejsze nie są nigdy wykonane w gatunkach, jakich się żąda, no i drzewka są lichsze.

Odpowiedzi Redakcji. Dr. F. P. Artykułu o Kasie Chorych w N. T. nie widzimy potrzeby drukować, choćby z tego względu, że jest obecnie Komisarz i stosunki zupełnie uległy zmianie.

JWPana Marczaka prosimy o dalszy ciąg: „Choroba i śmierć u górali“. Zaczniemy teraz drukować.

Ognisku Związku Podhalan w Warszawie. Obydwa ostatnie pisma odstąpiliśmy Zarządowi Głównemu gdyż jeszcze należą.

Panu A. N. Krosno, a właściwie p. I. B. artykułu nie będziemy drukować.

Święty Marcin zajechał do nas na białym koniu. 10 listopada rano o g. 7 temperatura w Nowym Targu wynosiła 17 stopni Celsiusa. Było tak ciepło z powodu wiatru halnego w Zakopanem niebywałej siły, który narobił wykrotów co niemiara.

O godz 3 zaś popołudniu przyszedł gwałtowny, lodowy wiatr zaczęło kręcić na wszystkie strony i mieliśmy naraz i mgłę i silne grzmoty i śnieg z deszczem, a w św. Marcina Gorce już posedziały, zaraz też i kwiczoły stadami zaczęły się kręcić po Podhalu.

Defraudant Kessler wydany władzom polskim. Władze niemieckie wydały w Bytomiu w ręce władz polskich asystenta pocztowego Karola Kesslera, który — jak wiadomo — w kwietniu br. sprzeniewierzył w Król. Hucie kwotę półtora miljona złotych i następnie zbiegł do Niemiec. Kesslera przewieziono do Król. Huty i osadzono w więzieniu. Kessler przed wydaniem usiłował popełnić samobójstwo w więzieniu przez przecięcie żył, lecz przeszkodzono mu w tem. Za nieprawne przekroczenie granicy odcierpiał on w Niemczech karę więzienia.

Plaga wilków na Podkarpaciu. Jeszcze ludność podkarpacka nie odetchnęła po strasznej klęsce powodzi, a już nadchodzi druga plaga: wilki. Stada wilków grasują zwłaszcza w pow. stryjskim i doliniarskim, gdzie zagryzły kilka koni i krów. Onegdaj pod Krechowicami wilki zagryzły w biały dzień dwa konie, a w okolicach Morsztyna dochodzą nawet do siedzib ludzkich.

Senator ks. Adamski złożył mandat i wystąpił ze Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, usuwając się całkowicie z życia politycznego, albowiem ma poświęcić się służbie kościelnej, a mianowicie ma objąć biskupstwo włocławskie.

Urzędowa ceduła giełdy zbożowej i towarowej w Poznaniu za 100 kg fr. st. zał. Żyto 37.75—3875, pszenica 4625—47.25 jęczmień brow. 40—43. — jęczmień targowy 33—35, owies nowy 33 25—35 mąka żytnia 70% wł. w. 56.50 mąka żytnia 65% 58.00, mąka pszenna 65% 70—72 ospa żytnia 26—27, ospa pszenna 24 75—25,76, rzepak 59—65, groch wiktorja 63—88, groch polny 49—54, ziemniaki jadalne 6.45—6 70, ziemniaki fabryczne 5.80—6.00.

Przeszło piąta część zarobków na wódkę. Z Moskwy donoszą: „Roboczaja Gazeta“ powiadamia, iż robotnicy, pracujący w fabryce Ludinowskiej w gubernji brjańskiej, których ogólny dzienny zarobek wynosi około 250.000 rubli, wydają dziennie na wódkę 55.000 rubli.

Włamanie do kasy fabryki lokomotyw w Chrzanowie. W nocy 6 bm dokonali bandyci nadzwyczaj śmiałego włamania do fabryki lokomotyw w Chrzanowie, spodziewając się, że z powodu wypłaty robotników znajdą większą gotówkę w kasie.

Bandyci ubezwładnili obydwóch stróżów nocnych pod grozą broni palnej i rozpruli kasę rakiem. Szkodę po przeprowadzonych badaniach ustalono na 40.000 zł. Spodziewane jest przybycie wywiadowców krakowskich z psem policyjnym.

Uwaga! Kalendarze Kółek rolniczych w cenie od 2 do 3 zł. broszurki nakładem Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie od 30 do 70 gr, oraz broszurki Orkana „Opowieść o płanetniku“ cena 1 egz. 75 gr. do nabycia w administracji Gazety Podhalańskiej — Rynek 4. I p.

W dniu święta umarłych szef gabinetu wojskowego Prezydenta Rzplitej płk. S. G. Zacherski złożył w imieniu Prezydenta wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Wieniec wykonany z liści laurowych z szarfami o barwach narodowych z napisem: „Poległym bohaterom — Prezydent Rzeczypospolitej".

Prezydent Mościcki ojciem chrzestnym. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął zaproszenie na ojca chrzestnego siódmego syna Tadeusza, gospodarza Józefa Magdziarza w Grzępach. Z polecenia Pana Prezydenta pan starosta Cegiełka wręczył Magdziarzowi podobiznę z własnoręcznym podpisem Pana Prezydenta oraz 50 złotych.

Otwarcie nowej katedry w Częstochowie. W ub. niedzielę obchodziła Częstochowa uroczystość otwarcia katedry pod wezwaniem św. Rodziny. Budowa katedry rozpoczęła się jeszcze w roku 1901, a więc trwała 26 lat. W uroczystości uczestniczyło około 25.000 wiernych

Kursa saniterne dla inżynierów. Państwowa Szkoła Higjeny podaje do wiadomości, że termin zgłaszania na kurs przedłużony został do dnia rozpoczęcia kursu t. j. do 15. listopada r. b.

Komunikat prasowy. Zaprowadza się relację telef. między Jazowskiem a następującemi miejscowościami: Spiśska Stara Ves, Kezmarok, Smokovec. Dyr. Poczt i Telegrafow w Krakowie.

Zebranie poszkodowanych wojną w Mielcu. Z inicjatywy krakowskiego Związku poszkodowanych wojną, odbywają się w miastach Małopolski liczne zebrania, informujące ogół obywateli o działalności organizacji. W niedzielę, dnia 30 października odbyło się zebranie poszkodowanych wojną w Mielcu, przy licznym udziale obywateli. Przewodniczył p. Karol Serafin, poczem po ożywionej dyskusji uchwalono zgłoszone następującej treści rezolucje: 1) Domagać się, aby Wysoki Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, spełniając Swój obowiązek, przystąpił niezwłocznie do wypłaty Swym obywatelom odszkodowań wojennych już ustalonych i dokumentem rządowym prawomocnie uznanych oraz zarządził, by Komisje Szacunkowe dokończyły sprawdzenia i oszacowania szkód wojennych, dotychczas jeszcze nie ustalonych. 2) Domagać się, by Wysoki Rząd pospieszył z doraźną pomocą poszkodowanym, a to przez udzielanie zaliczek pieniężnych, czy też surowców na poczet ich należytości.

Porcelanowe dzwony. Słynna fabryka porcelany w Miśni (Saksonja) zajęta jest obecnie wyrobem dzwonów porcelanowych, przeznaczonych dla katedry tamtejszej. Zdołano wyprodukować dotychczas 20 sztuk, komplet zaś składać się będzie ogółem z 40 dzwonów, wydających cudowne wprost tony.

Sami zyskując wspierajmy! Kto zamówi 200 par bucików rocznie, będzie mógł utrzymać bezpłatnie jednego chłopca sierotę w Szkole Rzemiosł w Dworcu. W roku 1922, gdy falangi bezdomnych i sierot wracały do kraju, powstał w Dworcu Zakład dla 100 chłopców, mający na celu wykształcenie sierót na zdolnych rzemieślników, wychowanie ich na dobrych i wiernych Ojczyźnie obywateli i zasilenie w ten sposób szeregów polskich pracowników na Kresach Wschodnich. — Wychowankowie Zakładu oprócz całkowitego utrzymania i ubrania, otrzymują bezpłatne wykształcenie zawodowe i teoretyczne. 100 absolwentów tej szkoły, szewców i stolarzy, uzyskawszy Dyplomy czeladnicze w Cechach Warszawskich i Nowogródzkich pracuje obecnie ku zupełnemu zadowoleniu swych majstrów.

Kierownictwo Zakładu nie szuka jałmużny ani subwencji, ale pracy zbytu swych wyrobów. Różne poważne Instytucje warszawskie i prowincjonalne zaszczycają nas swemi zamówieniami.

Specjalnością naszej Szkoły szewskiej jest wyrób obuwia dla młodzieży szkolnej męskiej i żeńskiej. Wychowankowie Zakładu w Dworcu chcą przyjść z pomocą młodzieży szkolnej, a wzamian mieć zabezpieczoną pracę. Młodzież szkolna zyskując dobre i tanie obuwie może temsamem, nie dając jałmużny, przyczynić się do utrzymania i wykształcenia sierot.

Zakład w Dworcu przyjmie bezpłatnie jednego sierotę, poleconego przez Instytucję, która zakupi 200 par obuwia rocznie.

Wyrabiamy obuwie zwyczajne i luksusowe, czarne, kolorowe i lakiery, pantofle ranne, buty i t. d. Cena obuwia od 12 zł. do 25 zł.

Ręczymy za pierwszorzędny materjał, mocne i dobre wykonanie i ceny niżej kunkurencji.

Stolarnia zaopatrzona w maszyny z popędem parowym wykonuje szybko i tanio wszystkie prace w zakres stolarstwa meblowego budowlanego oraz tokarstwa wchodzące. Meble oddaje na raty. Nie szukamy zarobków, ale zabezpieczenia ciągłej pracy dla uczniów, którzy pragną w jaknajkrótszym czasie nabrać wprawy w rzemiośle a mogą jej nabyć tylko przez ćwiczenie

Polecamy się łaskawym względom P. P. Kierowników i Kierowniczek Szkół, Internatów i Zakładów wychowawczych

W nadziei, że P. P. raczą poprzeć tę polską placówkę oświatową na wschodnich rubieżach Kraju, oczekujemy łaskawych zamówień.

Z Poważaniem *Ks. Dr. Ludwik Gostylla dyr.*

Kościelny, który zastępował swego proboszcza w niedzielę. Ksiądz Boyle zachorował ciężko w niedzielę rano i nie mógł wstać, by odprawić Mszę św. dla ludzi. Zawołał do siebie kościelnego, starego Patryka i powiadając, że nie może iść do kościoła, kazał powiedzieć ludziom, że Mszy św. dzisiaj nie będzie i że ludzie nie popełnią grzechu, nie wysłuchując Mszy św. w niedzielę, bo proboszcz jest chory.

Patryk stał na baczność i co chwilę powiadał „Yes, Father“. Proboszcz Boyle powiedział mu, by ogłosił ludziom następujące rzeczy:

„W przyszły czwartek spowiedź przed pierwszem piątkiem miesiąca, we wtorek uroczystość świętych Piotra i Pawła, w przyszłą niedzielę kolekta na papieża, znaleziono pakunek w kościele; właściciel otrzyma go, zgłaszając się do zakrystji. W środę John Clauky i Mary Mc Cool będą ślubowali w tym kościele: ktobykolwiek wiedział o jakich przeszkodach tego małżenstwa, niech da znać miejscowej władzy kościelnej.

Patryk poszedł do kościoła i stosując się do poleceń proboszcza, tak się do ludzi odezwał:

„Ladies and Gentlemen“! Ksiądz Boyle jest chory i to nie jest grzechem dla was, w przyszły czwartek będzie pierwszy piątek, we wtorek będzie święto Johna Clance i Mary Mc-Cool, w przyszłą niedzielę Papież będzie tutaj zbierał kolektę, a w środę Piotr i Paweł będą ślubowali w tym kościele i ktobykolwiek wiedział o jakich przeszkodach, dlaczego się nie mogą żenić, znajdzie przyczyny zawinięte w pakunku leżącym w zakrystji.

Przyjemna zguba. Właściciel majątku, Piotr Schmidt, podaje do publicznej wiadomości, że żona jego Katarzyna, Małgorzata Schmidt, opuściła domowe ognisko, wobec czego zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za ewentualne jej obecne postępki. Ten, kto Małgorzatę, Katarzynę Schmidt znajdzie, zechce ją dla siebie zatrzymać, mężowi zaś w żadnym razie nie zwracać.. Oryginalną tę deklarację zamieszczoną przez nieszczęśliwego męczennika pożycia małżeńskiego w postaci ogłoszenia, powtórzył cały szereg dzienników niemieckich w Nadrenji. Przypuszczalnie jednak „zguba“ znajdzie się sama i ku utrapieniu biednego męża do domu wróci.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor odpowiedzialny Jan Krauzowicz. Drukarnia „Podhalańska“ W. Ostrowskiego przedtem I Borka w Nowym Targu